

23. spacer historyczno-krajoznawczy – do jeleniogórskiego archiwum

31 stycznia 2024 roku odbył się kolejny spacer historyczno-krajoznawczy zorganizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem celem spaceru było Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze.



Ivo Łaborewicz opowiada o historii jeleniogórskiego archiwum. Foto: Krzysztof Tęcza

W pierwszej części spaceru spotkaliśmy się z dr Ivo Łaborewiczem – kierownikiem jeleniogórskiej placówki, który przybliżył nam historię utworzenia i działania tej placówki. Wszystko zaczęło się od darowizny bogatego mieszkańca, który nie mając dzieci, swój majątek przekazał miastu. W ramach darowizny znalazł się budynek przy dzisiejszej ulicy Podwale 27. Początkowo miasto wykorzystywało obiekt m. in. na mieszkania dla urzędników oraz robotników pracujących dla grodu. W końcu aby podnieść prestiż miasta podjęto decyzję o utworzeniu miejsca, w którym będą przechowywane archiwalia. Możliwe, że podyktowane to było także troską o zachowanie najcenniejszych materiałów dokumentujących historię miasta, gdyż w latach poprzednich takie dokumenty były likwidowane. Nie przywiązywano do nich jakiegóż specjalnej uwagi. Teraz miało się to zmienić. Szczęściem w okresie likwidacji cennych dokumentów wydano rozporządzenie w ramach którego archiwum wrocławskie zabrało z poszczególnych miast najcenniejsze dokumenty. Dzięki temu zachowały się one do momentu podjęcia przez rajców jeleniogórskich decyzji o utworzeniu własnego archiwum. Wtedy też władze Jeleniej Góry poprosiły Wrocław o zwrot posiadanych pergaminów i starych ksiąg. Tak też się stało, ale nie od razu. Archiwum wrocławskie postawiło warunki. Zażądano wydzielenia odpowiedniego budynku na zbiory oraz wyposażenia zapewniającego warunki do przechowywania tak cennych dokumentów. Jak nietrudno się domyśleć miasto przystało na te warunki i przeprowadziło stosowne prace remontowe tego obiektu, wyposażyło go w meble wykonane na zamówienie. Zatrudniono także odpowiednio przeszkolonych pracowników. W wyniku tych poczynań jeleniogórskie archiwum stało się najlepiej wyposażonym na całym Śląsku.

Archiwum rozpoczęło swoją działalność w 1927 roku a jego pierwszym kierownikiem został dr Max Göbel, nauczyciel gimnazjalny. Oczywiście była to w jego wypadku praca dodatkowa. Pracował, a właściwie miał pracować 2 godziny w tygodniu pobierając za to 50 marek miesięcznie. Jak więc widać nie była to jakaś lukratywna posada. Niemniej praca ta tak go wciągnęła, że często po zakończeniu zajęć szkolnych przychodził do archiwum i pracował do późnych godzin wieczornych. Zaczęło mu zależeć na organizowanych zbiorach i ich opracowaniu.

W roku 1933 archiwum wrocławskie oddało obiecane dokumenty. W międzyczasie zostały tutaj ściągnięte akta cechów rzemieślniczych, stowarzyszeń i majątków ziemskich. Trafiły tu akta wsi należących kiedyś do miasta (Jeżów Sudecki, Grabary, Maciejowa, Czarne, Krogulec, Strupice). Później zaczęto ściągać kościelne akta metrykalne m. in. z Kościoła Łaski.



Autorzy nagrodzonych kolekcji. Foto: Krzysztof Tęcza

Ciekawostką związaną z archiwum jest fakt bankructwa właściciela majątku w Maciejowej mający miejsce w latach dwudziestych XX wieku. Emil Becker przemysłowiec berliński posiadający fabryki dywanów swoje zyski w dużej mierze przeznaczał na zakupy ciekawych eksponatów do tworzonej w pałacu w Maciejowej kolekcji. Ściągał tam meble, obrazy, książki, monety i medale, grafiki, starą broń. Gdy majątek ogłosił upadłość całość przejęło miasto Jelenia Góra. Wtedy to urzędnicy postanowili przenieść meble i zbiory do budynku archiwum miejskiego. Wszystko trafiło do

nieużytkowanych pomieszczeń na piętrze. Dzięki temu otworzono miejskie muzeum. Aby jednak nadać obiektowi charakter podrasowano budynek. W okna wstawiono witraże a w komnatach wykonano średniowieczne sklepienia łukowe. W późniejszym czasie część eksponatów przekazano do innych muzeów.



Foto: Krzysztof Tęcza

Niestety pan Göbel, pracujący już na pełnym etacie, zmarł. Nowym kierownikiem został w 1941 dr Emil Kröning, który w latach 1943-1944, ze względu na zbliżający się front, wywiózł całe zbiory archiwalne do obiektów w okolicznych miejscowościach. Chichotem historii jest fakt ewakuacji z bombardowanego przez aliantów Berlina biblioteki, której zbiory przywieziono do pustego wówczas budynku archiwum jeleniogórskiego. Razem ze zbiorami bibliotecznymi do Jeleniej Góry przybyli bibliotekarze. Było ich ponad dwudziestu. Część zamieszkała w Szklarskiej Porębie część w Jeleniej Górze. Jeśli chodzi o zbiory to liczyły one około 30 tysięcy woluminów. Kröning otrzymał w tym czasie zadanie utworzenia zbioru listów wysyłanych przez żołnierzy z frontów całej Europy. Początkowo żołnierze wychwalali osiągnięcia wojskowe na froncie, z czasem pisali o swoich problemach osobistych. Kierownik archiwum miał obowiązek nie tylko zbierać i odpowiednio segregować te listy ale także jeździć do rodzin żołnierzy i dołączać do zbiorów korespondencję osobistą poszczególnych rodzin. Pod koniec wojny skończyły się sukcesy niemieckie na frontach i coraz częściej zamiast listów przychodziły nekrologi. Niestety nie wpływało to pozytywnie na Krönunga, który jako nauczyciel kształcił większość młodych żołnierzy, a więc znał ich osobiście. Doprowadziło to do jego załamania. W kwietniu 1944 roku popełnił samobójstwo. Powiesił się w magazynie nr 1 wykorzystując do tego framugę okienną. W tym momencie archiwum zostało bez archiwistów i archiwaliów natomiast z bibliotekarzami i zbiorem 30 tysięcy książek. Znajdowały się tu książki rabowane na terytoriach podbitych przez Niemców.

Jeśli chodzi o okres po II wojnie światowej to w sierpniu 1945 roku do Jeleniej Góry przyjechała Eugenia Triller, absolwentka Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Szukając pracy udała się do ratusza. Tam gdy oświadczyła, że z zawodu jest archiwistką dostała od prezydenta miasta klucze i dowiedziała się, że od teraz jest kierownikiem archiwum miejskiego. Jak się okazało decyzja prezydenta była bardzo dobra dla dalszego funkcjonowania archiwum. Pani Eugenia po

rozpoznaniu sytuacji doprowadziła do powrotu archiwaliów przechowywanych w różnych miejscach (Komarno, Maciejowa, Nowa Kamienica, Staniszków, Przesieka). Mało tego poznając region napisała wykorzystując materiały archiwalne kilka pierwszych polskich opracowań opisujących zabytki Jeleniej Góry. Jako osoba skromna nie podpisała tych publikacji swoim nazwiskiem. Na szczęście dzisiaj wiemy już o które publikacje chodzi. Niestety pani Triller nie miała siły przebicia jeśli chodzi o swoje życie i przez lata pracy w archiwum nie doczekała się przydziału własnego mieszkania. Kilkakrotnie zmieniała adres przemieszkując m. in. na ul. Kopernika w obiekcie kościelnym. W końcu zamieszkała na strychu archiwum gdzie warunki były bardzo ciężkie. Dość wspomnieć, że ogrzewanie tam praktycznie nie działało, a woda i toaleta były w piwnicy.



Zwiedzanie budynku archiwum. Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejną ciekawostką z tamtych czasów jest przywiezienie 4 skrzyń z dokumentami średniowiecznymi, z których jedna była rozbita i brakowało w niej około 90 dokumentów. Tymczasem pod koniec 2023 roku nasze archiwum otrzymuje wiadomość, że znaleziono stare dokumenty mogące pochodzić z Jeleniej Góry. Okazuje się, że pan mieszkający we Wrocławiu odziedziczył po zmarłym dziadku jakieś papiery i przekazał je do archiwum. I to były właśnie te zaginione dokumenty z rozbitej skrzyni. Wróciły one z powrotem do nas. Było ich 7 sztuk. Jest zatem szansa, że i reszta się odnajdzie.

Eugenia Triller była inicjatorką wielu wydarzeń kulturalno-historycznych. M. in. obchodów jubileuszu 840-lecia Jeleniej Góry w 1948 roku. Dzięki tej inicjatywie po raz pierwszy na tzw. ziemiach odzyskanych przybyli tutaj z różnych stron ludzie mieli możliwość integracji. Można powiedzieć, że pani Triller była matka chrzestną Września Jeleniogórskiego. Zaproponowała także wybudowanie pomnika na Wzgórzu Krzywoustego i przeprowadzenie tam badań archeologicznych. Doprowadziła do wymiany jednej z tablic umieszczonych na ratuszu. Napis sławiący Fryderyka II został zmieniony na tekst poświęcony Krzywoustemu. Napisała dwie sztuki odgrywane później w naszym teatrze. Gdy przybywały do Jeleniej Góry ważne delegacje czy goście pani Eugenia wcielała się w rolę przewodnika miejskiego. Wygłaszała wiele prelekcji, napisała legendy o ciekawych miejscach np. o Chojniku czy Krzeszowie.



Foto: Krzysztof Tęcza

W drugiej część spotkania dotarliśmy do nowej siedziby archiwum przy ul. płk. Wacława Kazimierskiego. To tutaj w okresie grudzień 2023–styczeń 2024 była dostępna wystawa krajoznawczych zbiorów kolekcjonerskich zorganizowana przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze (Podkomisja Kolekcjonerstwa Krajoznawczego) i Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry. Dzisiaj, podczas finisażu wystawy przybyli autorzy poszczególnych kolekcji, którzy krótko zaprezentowali swoje zbiory. Następnie w imieniu zespołu sędziowskiego (Jan Hanc – przewodnik sudecki i Anna Tęcza – Instruktor Krajoznawstwa Regionu) przewodniczący (Krzysztof Tęcza - Juror Zbiorów Krajoznawczych – Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa) wręczył dyplomy i nagrody przyznane przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie”.

Pierwsze miejsce zostało przyznane dla Ryszarda Zwierzyny za zbiór odznak turystycznych pt. Układanki.

Dwa drugie miejsca przyznano Januszowi Turakiewiczowi za kolekcję „Dobre bo karkonoskie” oraz dla Moniki i Andrzeja Gawłowskich za kolekcję „Dziadków do orzechów”.

Dwa trzecie miejsca otrzymali Krzysztof Paul za kolekcję „Kapsle piwne – Karkonoś” i Danuta Skiers za kolekcję „Dzwon dzwoneczku”.

Przyznano także dwa wyróżnienia. Pierwsze dla Ivo Łaborewicza za kolekcję „Unarodowione kartki pocztowe z Karkonoszy 1945-1950”, drugie dla Janusza Milewskiego „Za całokształt”.

Ostatnim punktem spotkania był spacer po archiwum. Po zakamarkach archiwalnych oprowadzał kierownik jednostki – dr Ivo Łaborewicz.

Dodam, że w spacerze wzięła udział rekordowa ilość uczestników. Było nas ponad 50 osób.

Krzysztof Tęcza